

**1**  
cent.

GONIEC POLSKI

**2**  
hal.

Wychodzi codziennie o godz. 11 przedpoł.

PRENUMERATA:

<b>WE LWOWIE:</b> miesięcznie . . . . . 50 h „ z dostawą do domu 1 K numer pojedynczy . . 2 h	<b>NA PROWINCYI:</b> mies. z przes. poczt. . 1 K kwartalnie . . . . . 3 K numer pojedynczy . . 4 h
--	---

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową.

Sortować pojedynczych numerów Podwale 7.

NR. TELEFONU: 382.

Ceny ogłoszeń: 20 halerczy za jednoszpaltowy wiersz petitm.

Redakcja i Administracja Lwów Podwale 7

Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsza ogłoszenia 40 h.

## CZAS ODNOWIĆ PRZEPŁATĘ!

### Co dzień niesie?

W wojsku jest zasada — długo się namyślać, ale prędko wykonywać.

Tę zasadę w pierwszej jej części zastosowuje się przy reformie procedury karnej, ale w drugiej nie.

Nad reformą tą myślą już w sferach wojskowych lata całe, ale jak mogą coś wymyśleć, kiedy ich zdaniem procedura obecna jest doskonałością, jak wogóle wszystko w wojsku, oprócz gaź oficerskich, które są za niskie. Więc myślano długo i powoli, jak umysł funkcjonuje według „Dienstreglement“, o ile w pewnych wypadkach działanie umysłu nie jest w ogóle wykluczone.

Aż wreszcie oznajmiono światu, że wymyślano, — zmiany w procedurze wojskowej, nie dlatego, aby procedura potrzebowała zmian, ale, aby ta cywilna hołota przestała krzyczeć.

Zmiany te dotyczą postępowania w sprawach honorowych oficerów i kadetów, oraz w sprawach skarg żołnierzy.

W ten sposób postawiono zasadę, że oficer i kadet mają honor, żołnierz zaś prawo skargi. Wiedziało się wprawdzie o tem dawno, ale nie szkodzi tego zkodifikować.

Najpierw co do oficerów postanowiono, że oficerskie rady honorowe mają nie tylko jak dotąd zachęcać do pojedynków, ale jeszcze i zwalczać pojedynki przez załatwianie sporów honorowych i w tem jest nowość.

Taki przepis to rozumiem.

Dla cywilów jest postanowienie, że rady honorowe mają przez załatwianie sporów honorów przeszkadzać pojedynkom, no, a że żaden spór inaczej załatwić się nie da, jak przez pojedynek — to znowu jest dla wojska.

Dalsze korzyści zmian są te, że oficerowi wolno przeglądać akta swej sprawy, wolno się im przeglądać na wszystkie strony, uczyć się ich na pamięć na żaden inny jednak powszedni użytek obracać ich nie wolno, wolno mu dalej wziąć sobie

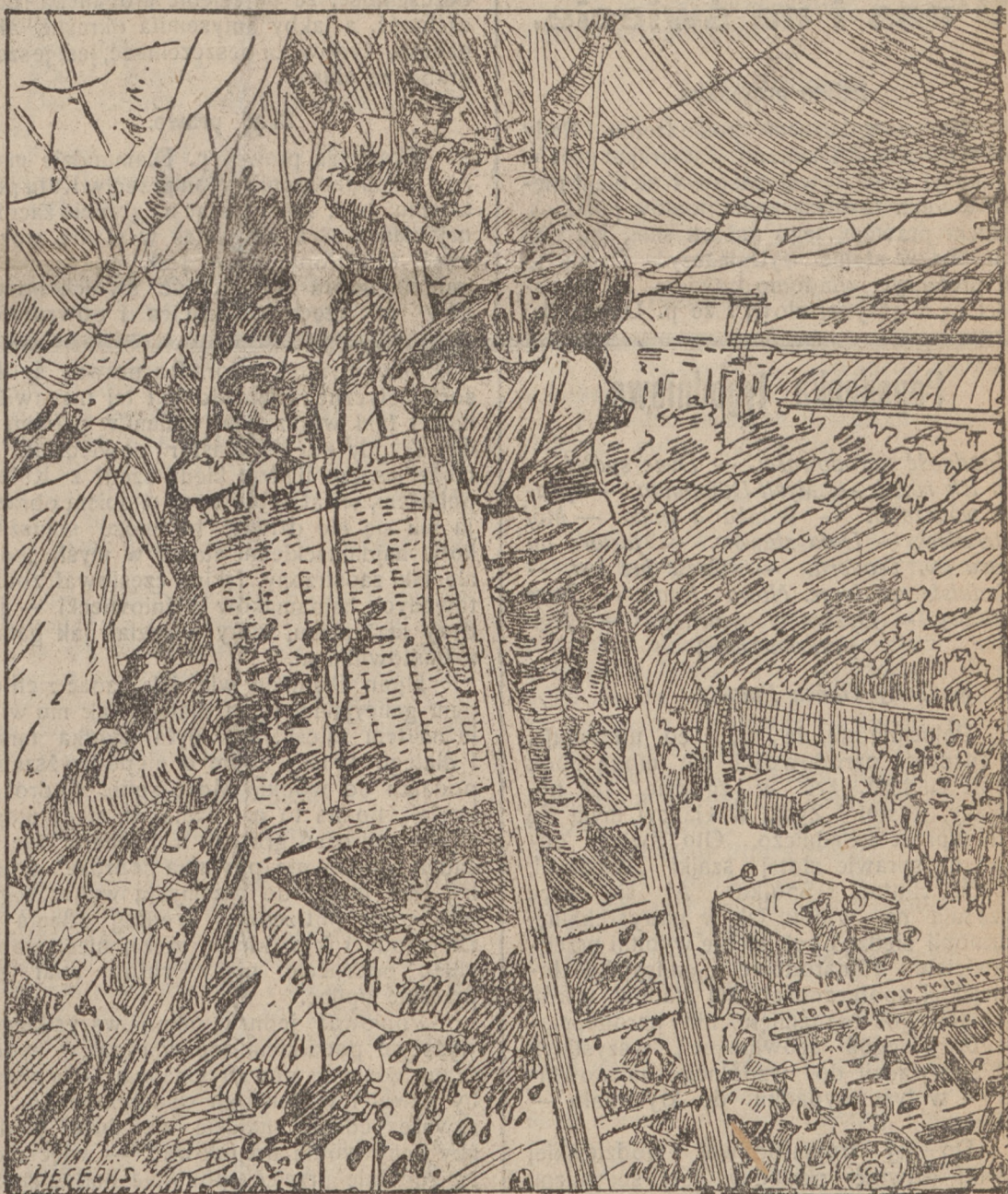
obronę — najmniej kapitana, od tej dopiero bowiem rangi zaczyna się zupełne posłuszeństwo i obrona w myśl wskazówek władzy wolno mu wreszcie — co jest również nowością — rekurować do sądu honorowego drugiej instancyi, jeśli zamiast

jednego wyroku, chce mieć dwa egzemplarze u siebie.

Prawda, jak dużo teraz oficerom wolno?

Ustawa jednak nie wspomina, czy nawet z tej wolności — korzystać wolno?

### Wypadek z balonem.



**PRACOWNIA RZEŹBIARSKA I POZŁOTNICZA**  
**Stefana Kucharskiego**  
 we Lwowie, ul. Łyczakowska 7.

poleca: artystycznie wykonane ramy, meble stylowe, naśladownictwo antyków. — Roboty kościelne w każdym stylu. — Specjalność: RAMY a la polskie słuckie pasy (imitacja znakomita), jakoteż fabryczne ramy na metry począwszy od 60 h. za metr bieżący. — Plany i kosztorysy na żądanie. — Ceny nader przystępne. — Szkoła warszawska.



A teraz żołnierze.

Dotąd żołnierz mógł skarżyć się najwyżej przed swoim kapitanem, zatem mógł tylko dostać w pysk tyle razy, ile szarż dzieliło go od kapitana.

Dziś możność pyskobicia rozszerzono, może bowiem żołnierz skarżyć się aż przed komendantem brygady, a więc nawet na pułkownika, zatem przybywa mu znacznie większa ilość uderzeń w pysk.

Jest to więc coś w rodzaju rozszerzenia prawa wyborczego. I nie mówić tu, że prądy demokratyczne nie mają do woj-ska przystępu!

Dalej każdą skargę musi się protokołować i rozstrzygnąć.

Rozstrzygnięcie to będzie się odbywać naturalnie w sposób dotychczasowy przybywa tylko protokołowanie, aby później każdemu skarżącemu się można było odczytać na podstawie autentycznych protokołów, jaki los spotyka tych buntowników, co się skarżą.

Jest to ułatwienie dla oficerów, nie potrzebują bowiem pamiętać, takich faktów, nawet zresztą i nie mogliby pamiętać, będąc zbytnio przeciążonymi pracą umysłową.

W ten więc sposób dokonywują się tak długo ogłaszane reformy procedury wojskowej według wszelkich prawideł „Dienstreglement“, a więc przedewszystkiem w myśl zasady: „Powoli myśleć, — bardzo powoli, jeśli wogóle musi się myśleć“.

## U nas i na świecie.

### Dzikie pretensje.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady państwa poseł Diamand, zabierając głos w dyskusji budżetowej pasował sobie i pięciu swoich towarzyszy na posłów polskich. Jakiem prawem, tego ani on sam, ani nikt nie jest w stanie wytłumaczyć. Dzikie to są pretensje, wiadomo bowiem, że socjaliści są międzynarodowi i że p. Diamand i

towarzysze zostali wybrani w małej części głosami nieświadomych, pod względem narodowym i zahipnotyzowanych socjalizmem robotników, należących istotnie do narodowości polskiej, ale nie przyznających się do niej, a w przeważnej części głosami socjalistycznych Żydów, Rusinów i różnego rodzaju nieokreślonej zbieraniny robotniczej socjalistycznej, która o polskości ma nie o wiele mniejsze pojęcie, jak sam pan Diamand.

### Bezczelność p. Diamanda.

Bezczelnością jest ze strony pana Diamanda mianowanie się posłem polskim, bezczelnością tem większą, że ludność polska pokazała już drzwi panu Daszyńskiemu, który poza grubo wybitniejszemi zdolnościami, niż pana Diamanda, ma jeszcze inne, szersze podstawy do utrzymywania, że jest Polakiem.

Jeżeli tedy temu królowi galicyjskiego, bankrutującego socjalizmu ludność, rdzenie polska, pokazała plecy i on musiał szukać oparcia się poza krajem, to skąd pan, panie Diamandzie, wybrany we Lwowie, głosami branży socjalistycznej, do której należy tylko nieznaczna część obalonych wyborców, noszących nazwiska polskie, skąd pan, panie parweniuszu, co przeciw własnej partii frondujesz, bo przecież dążysz do stworzenia odrębnej partii w partii, a to żydowskiej i w części to już uzyskałeś, śmiesz mianować się posłem polskim. Przyznasz pan, panie Diamandzie sam, że to jest coś więcej jeszcze, jak bezczelność, że określenie arogancka bezczelność, a jakby antysemita określił, arogancka, żydowska bezczelność, jest jeszcze grubo za słabą.

### Skąd prawo.

Skąd zaś prawo, p. Diamandzie masz pan do podnoszenia głosu przeciw Kołu polskiemu, pan, który stojąc na gruncie zacofanej klasowości, nie jesteś w stanie zrozumieć, że chłop gotów jest poświęcić w imieniu dobra kraju część swoich interesów na rzecz szlachcica i odwrotnie?

Skąd masz pan prawo, pan, który nie jesteś Polakiem i bezprawnie przywłaszczasz sobie miano posła polskiego? Kto pana do tego upoważnił? Panu, panie Diamandzie, do Koła polskiego: zasił. Pan pilnuj tego, co ci twoi międzynarodowi wyborcy polecili, a nam Polakom zostaw samym troskę o działalność Koła polskiego. My się zupełnie dobrze bez twej judaszowej opieki obędziemy. To nasza rzecz, tobie zaś, powtarzamy jeszcze raz, mięszać się: wara!

### Chybiony strzał.

Ale my wiemy o co chodzi. To w myśl postanowienia zapadłego na socjalistycznym konwentyklu w Krakowie, aby wyruszyć na wieś, celem werbowania „towarzyszy“ w siermięgach, był po machiawelsku dany strzał, jako utorowanie drogi do agitacyjnej roboty.

Ale to, panie Diamandzie, był strzał chybiony. Ludność polska miała już dosyć czasu, aby nauczyć się, co ma sędzić o działalności Koła polskiego, a co o robotcie socjalistycznej. Strzał był stanowczo chybiony.

### Po wyborach do sejmiku pruskiego.

Wybory do Sejmu pruskiego skończono. Polacy zdobyli dwa nowe mandaty. Idące z nimi łącznie centrum katolickie zdobyło 9 mandatów. Konserwatyści zdobyli 8, wolnomyślnie stronnictwo ludowe 4. Największe straty poniosło stronnictwo narodowo-liberalne, które sprzeniewierzyło się swoim hasłom, straciło bowiem 12 mandatów i stronnictwo wolnokonserwatywne, które straciło 5 mandatów. Socjaliści zyskali 6 mandatów, ale jak już zaznaczyliśmy, nie jest to ich zwycięstwo, tylko demonstracja niezadowolonego, rządu społeczeństwa.

Rząd ma pomimo to większość zapewnioną, ale w wielu wypadkach może ona być zachwiana, a co najważniejsza, przy obecnym składzie Sejmu, możliwym jest przeprowadzenie reformy wyborczej, co na przyszłość mogłoby wpłynąć na odmienne ukształtowanie się Sejmu.

## Pogadanka tygodniowa.

(Zgodność narodowości. — Dwie spółki. — Co ich różni. — Myśli Diamanda. — Sprawa wódczana. — Wódka a woda. — Mój interwiew. — Dola stawów. — jezioro na placu św. Teodora. — Część już jest. — Wodniste rezolucje. Nowa Rada. — Stare zamiary. — Dyskretny pawilon. — Jego przeznaczenie).

### Kochany Gońcu Polski!

Pokazuje się, że ci, co utrzymują, że rozmaite narodowości nie mogą obok siebie siedzieć, żyć w zgodzie, jak np. Polacy, Rusini i Żydzi w Galicyi, mylą się i to wprost zasadniczo. Oto świeży dowód na sprawę złotej szajki „Wasiński, Kostur, Hüttner i Spółka“. Aż się serce rozczuła na widok, jak w patryarchalnej harmonii siedzą obok siebie wybitni przedstawiciele trójnarodowej galicyjsko-żydowskiej społeczności. Ani śladów wśród nich jakiegos roznamienienia narodościowego, jakiegos szowinizmu; wszystkich ich sprowadził do wspólnego mianownika — w tym wypadku do kryminału — interes.

Do tej trójnarodowej żydowskiej spółki dziwnie podobny jest socjalizm. I w niem w myśl jego zasad pracują obok siebie Daszyński, Hankiewicz i Diamand; jest tylko ta między nimi różnica, że gdy Wasiński i spółka zateren swych operacji obierali bogatych, spółka polityczna operuje wśród najbiedniejszych, bo wśród tych, co każdy grosz potem i krwią zdobywają. Ale jeszcze jedno: Daszyński i spółka za przedmiot swej nienawiści specjalnie brali

Polaków. Syndyk i doradca prawny spółki socjalistycznej, Diamand dał tej nienawiści nawet taki wyraz tymi dniami w parlamencie, że gdy mu ks. Pastor powiedział, że może jeszcze będzie kiedy szedł z Kołem polskiem, wziął sobie to za osobistą obrazę. Ja mu się nie dziwię, bo może sojusznikowi hajdamackiemu stanął w myśli „kół“ ale taki zaostrzony, jakimi częstował zbuntowanych hajdamaków Wiśniowiecki — jedyny mąż stanu, który wiedział, jak gadać z buntownikami.

I pan Diamand wie, jak gadać z chłopem galicyjskim np. i dlatego tak mu wiele na tem zależy, aby była wódka tania. I dlatego kruszy kopie o niepodwyższenie podatku od wódki. Może sobie podrożyć koniak, bo na to p. Diamanda stać; mogą sobie podrożyć gruszki u Sachera, ale w żaden sposób nie powinna podrożyć wódka, jako motor do przemysłu wyborczego, niezbędnie potrzebny. Według zdania p. Diamanda i jego klubu, raczej niech sobie chleb podrożeje, niżby chłop miał się przestać upijać.

Ponieważ jednak mimo wszystkiego, wyższym podatkiem zapewne zalew wódczany zostanie powstrzymanym — a choćby nawet i wysoko go opodatkowano, to zawsze jednak znajdzie się dość wody, aby ceny wódki uregulować, — więc mogę zupełnie przejść spokojnie nad tą sprawą do porządku dziennego, a zająć się wodą, co jest nawet w czasie posuchy i niebieskiej i dziennikarskiej bardzo wskazane.

Nie dalej jak wczoraj, miałem zaszczyt wdać się w rozmowę z pewnym bardzo wpływowym radcą miejskim, na temat braku stawów kąpielowych we Lwowie.

Otóż na ten, ku memu wielkiemu

zdziwieniu, powiedział mi na to, że według dawno powziętych zamiarów w miejskich sferach decydujących, mają być skasowane i te wszystkie stawy, które są, a w miejsce tego utworzone jakieś jedno wielkie jezioro, w którym by Lwów mógł kąpać całą swoją doczesną powłokę.

Projekt ten ma znakomicie poprawić stosunki zdrowotne we Lwowie. W skupieniu słuchałem tych słów i rozumiałem nareszcie, dlaczego sprawa miejskiego zakładu pogrzebowego została pogrzebaną.

I zapewne Isma'il Basza, kedyw egipski, nie mniej zdziwioną musiał mieć minę, gdy mu śp. Lesseps objawił plan przekopania kanału Suezkiego, jak ja, usłyszawszy o takim herkulicznym dziele z ust lwowskiego męża stanu.

Przestałem jednak uważać projekt ten za utopię, gdy mi ów radny, jako miejsce pod przyszłe jezioro, wymienił plac św. Teodora.

Są tam już pewne składniki pod takie zbiorowisko wody, mianowicie, przez cały rok nie wysechające kałuże błotne i ryby, które na razie sprzedają tam w kąpieliach.

Wody dostarczą zapewne niewykonalne dotychczas rezolucje, uchwalone przez poprzednie kadencje Rady miejskiej i ży krokodyl, wylwane przez obywateli wyborców nad niektórymi członkami Rady miejskiej, co w tym tygodniu przeszli w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Miejsce tych emerytów zajmą za parę dni nowi obywatele, którzy będą mieli sześć lat czasu do namysłu i zastanowienia się nad tem, co by można zrobić dobrego dla miasta, i zapewne myśli te przekażą



**Rosya potrzebuje znowu pieniędzy.**

Rosya potrzebuje znowu pieniędzy i to nagle, tak, że rząd pragnie, aby Duma zgodziła się na zatwierdzenie projektowanej pożyczki 200 milionów rubli, jeszcze przed zatwierdzeniem budżetu. Rząd tłumaczy nagłość pożyczki tem, że napływ dochodów w pierwszej połowie roku jest słaby, że różne zarządy mogą od razu zażądać większych sum i rzął byłby w kłopotcie. Pożyczka byłaby wewnętrzna, a wpłata pieniędzy, aby nie zaszkodzić handlowi i przemysłowi, częściowa.

**Dwudziestolecie cesarza Wilhelma II.**

Pisma niemieckie święcą teraz 20 rocznicę objęcia rządów przez obecnego cesarza niemieckiego i króla pruskiego. Stosownie do kierunku politycznego chwala lub gania jego rządy. My Polacy mamy o nim jeden sąd, a mianowicie, że początkową życzliwość zamienił z czasem w niezyczliwość i ucisk. Oto kilka dat z jego rządów odnośnie do Polaków.

1892. Zaprowadzenie prywatnej nauki języka polskiego w szkołach ludowych.

1893. Polacy głosują za projektem wojskowym. Telegram cesarza do p. Józefa Kościelskiego z pochwałą dla „patryotyzmu” Polaków i podaniem ich za wzór dla Niemców.

1894. Antypolska mowa w Malborgu i Toruniu.

1895—1896. Rząd przechodzi na stronę konfederacji hakatystów. Zniesienie prywatnej nauki języka polskiego w szkołach ludowych.

1898. Nowy antypolski projekt kolonizacyjny. Rząd wydaje ukaz do urzędników i nauczycieli, że we wszystkich wyborach obowiązani są głosować po jego myśli. Nauczycielom przykazano własne dzieci wychowywać po niemiecku.

1900. Powolne wprowadzanie niemieckiego wykładu nauki religii w szkołach ludowych nawet na średnim stopniu.

w nienaruszonej całości swoim następcom za lat sześć.

Zapewne znajdują się kiedyś tacy, co te piękne myśli w czyn wprowadzą — ale ja nie widzę racji, dlaczego obecna Rada miałaby odstąpić od tradycji swych poprzedników.

A jednak, co to znaczy zazdrość?!

Byłem pewny n. p., że uroczyste otwarcie historycznego pawilonu koło św. Antoniego odbędzie się już po ukonstytuowaniu się nowej Rady miejskiej. Podobno według programu jeszcze nie ogłoszonego, miało nastąpić otwarcie przy chóralnym śpiewie z „Nituche”: „Błaszany był — blaszany był” (oczywiście ten pawilon, który podobno parę tysięcy koron kosztuje).

Tymczasem otworzono go cichaczem, tajemnie, dyskretnie, jak wypadało właściwie na tak dyskretny gmach. O jedno się tylko boję, a mianowicie o brak frekwencji w tym pięknym miejskim budynku. Są tam bardzo ładne secesyjne napisy: „dla panów” i „dla pań”. Otóż ponieważ większa część Łyczakowian liter secesyjnych czytać się nie uczyła, — a po drugie nie uważa się ani za panów, ani za panie, więc prawdopodobnie omijać będzie ona lokal artystyczno-arystokratyczny. Chyba, że świetna municypalność miasta Lwowa wystawiła ten pawilon tuż obok poczekalni tramwaju elektrycznego, dla tych gości, których stare wozy tramwajowe rozstrzęsą do tego stopnia, że muszą szukać jakiegoś chwilowego schronienia. A w takim razie *all right*.

*Ignotus.*

1901. Września. — Szykany pocztowe.  
1902. Proces wrzeński odśłania przed całym światem stosunki szkolne w polskich dzielnicach.

Nowy projekt kolonizacyjny. Sejm uchwała, a król podpisuje ustawę, wyznaczającą 250 milionów na antypolską kolonizację.

Antypolska mowa cesarza w Malborgu.

1904. Ustawa osadnicza.

1908. Ustawa wyłączenia. — Ustawa przeciw językowi polskiemu na zebraniach publicznych Polaków.

Oto nasz budżet, uzyskany w ciągu dwudziestoletnich rządów Wilhelma II.

**Z Izby sądowej.****Rozprawa Wasińskiego.**

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 8 rano.

Osk. Michalski.

Średniego wzrostu, szczupły, o twarzy przystojnej, do winy się nie poczuwa; przyznaje tylko, że skradł w Rzeszowie zegarek i 10 kor.

Przew.: Czy znał pan Wasińskiego?

Osk.: Tak, ale jako Balińskiego, później dopiero dowiedziałem się, że to Wasiński.

Przew.: Czy sporządził mu pan narzędzia?

Osk.: Nie.

Przew.: Nigdy?

Osk.: Czasem jakiś tam mały kawałek.

Przew.: A był pan przy kradzieży w ruskim Towarzystwie?

Osk.: Nie.

Przew.: Wiedział pan o tem, że Wasiński jest złodziejem?

Osk.: Tak. Podśledzałem raz jak Wasiński opowiadał Kuziowi o pływie, który wstrzyknęły przez dziurkę od klucza, usypia wszystkich mieszkańców. Zapytałem wówczas Kuziowa, czy Wasiński jest złodziejem, a on mi odpowiedział „tak”. Raz prosił mnie Wasiński, abym zaniósł mu sztabę do mechanika Grajewskiego. Zaniósłem, ale kiedy była już gotowa, odebrałem i wrzuciłem do kanału.

Przew.: Dlaczegoż pan tę sztabę wyrzucił?

Osk.: Bałem się, aby na mnie nie padło podejrzenie. Wasiński upominał się o nią, ja zaś wymawiałem się jak mogłem, w końcu otrzymałem list od Wasińskiego, w którym pisze: „czekaj, taki synu, spadnę na ciebie, jak jastrząb i napiję się twojej krwi, jak szampana”.

Osk. Schwetlich.

Twarz pospolita, jasny wąsik, mówi cicho, niezdeterminowanie.

Do winy się nie poczuwa. Wasińskiego poznał u Uścińskiego. Raz kazał mu Wasiński iść do pewnej kamienicy przy ul. Krasickich i czekać na ganku, później wyniósł mu jakiś pakunek i kazał zanieść za sobą. Za drogę dostał 200 koron.

Przew.: Nie zdziwił pana tak hojny napiwek?

Osk.: Nie, myślałem, że to hrabia.

Przew.: Teraz niema takich hrabiów. Dalej opowiada, że Wasiński kazał mu jechać do Rzeszowa i wejść do jakiejś bramy, skąd on uciekł widząc, że Wasiński „zaczyna łupać”.

Osk. „Anglik”.

Wilhelm Hüttner, recte Frieser, podróżował jako „agent handlowy” i w tym charakterze zaangażował go Elsnerowicz. O kradzieży w bramie Andriolego i w Banku kredytowym nic nie wie.

Posadę agenta u Elsnerowicza (Wasińskiego) kapelusznika w Pradze, objął za poradą Tittla; pojechał tam razem z Adamskim, który wioził dla Wasińskiego jakąś maszynkę elektryczną. Na dworcu w Pradze oczekiwał ich Wasiński, u którego też przenocowali.

Rzew.: Pytał pan Adamskiego, po co tam jedzie?

Dr. Solański: Anglicy nie nie mówią i o nic nie pytają. (Wesołość).

Gdy się rozgrywała scena z morderstwem Kautskyego, był w restauracji na kolacyi. Z Pragi pojechał z Wasińskim do Sambora, do Walochoń.

Przew.: Przecież miał pan jechać do Lwowa?

Osk.: Tak, ale koło Rzeszowa Wasiński spostrzegł, że niema drobnych, aby mi zwrócić koszty podróży, dlatego pojechałem do Sambora, gdzie Wasiński miał zmienić 1000 kor.

Przew.: Dlaczegoż pan uciekał, jak aresztowano Waloche?

Osk.: Nie uciekałem, tylko pojechałem za interesem.

Pytany o swą przeszłość odpowiada, że był w Anglii i Francji śpiewakiem, kupcem i baletnikiem.

Prok.: Dlaczego pana nazywają Anglikiem, „złotem”?

Osk.: Bo podróżowałem po Anglii.

Prok.: Siedział pan tam dwa lata w kryminale.

Osk.: Nie. Siedziałem na Węgrzech „za nic”.

Po dwudziestominutowej przerwie następuje przesłuchanie.

**Luizy Tittlowej.**

oskarżonej o współudział w kradzieży, przez pośrednictwo przy sprzedaży skradzionych przedmiotów.

Do winy się nie poczuwa twierdząc, że Kuziów obciążył ją zeznaniami ze złości.

**Franciszka Uścińska,**

wchodzi do sali z dzieckiem na ręku. Do winy się nie poczuwa. Śniegucką poznała z końcem grudnia 1906.

Po kilku dalszych pytaniach przewodniczący poleca sprowadzić

**Władysława Śniegucką.**

Wchodzi w chusteczce na głowie, w czarnej sukni, zeznaje głosem przyciszonym.

Do winy się nie poczuwa. Opowiada o swoim zamążpójściu i kolejach, jakie przeszli w Rosyi. Po wyjeździe z Rosyi udali się do Wiednia, gdzie założyli fabrykę kapeluszy. Ponieważ źle im się powodziło, przenieśli się do Stryja, gdzie założyli piekarnię, po czterech jednak miesiącach, skutkiem złych interesów, musieli takową zamknąć. Interesa te prowadzili pod nazwiskiem Piotra Boby.

Handel nierogaczyną w Jarosławiu także się nie powiódł, jak i pralnia chemiczna w Zakopanem, założona pod nazwiskiem Balińskiego. W Tarnowie był mąż komiwojażerem.

Gdy przewodniczący przedstawia jej próbki materii, z jakich ona i mąż jej mieli ubrania, a które znaleziono na miejscu kradzieży, przyznaje, że rzeczywiście mieli ubrania z takiej materii, nie wiedziała jednak, że pochodzą z kradzieży.

(Dalszy ciąg przesłuchania Wasińskiej, podamy w następnym numerze).



## Co powinniśmy w lecie jeść.

Zdaje się to nie zbyt ważnem, jednak jak ogólnie z praktyki osobistej każdemu wiadomo, że w lecie więcej myślimy o zimnych napojach, jak o jedzeniu.

Kwestya ta nie jest tak małoważną i nie da się rozwiązać tak łatwo, dlatego też omówię ją tu obszerniej.

Dla wyżywienia naszego ciała w lecie nie czujemy potrzeby takiej ilości pokarmu, jak w zimie, który wówczas jest potrzebny, jako materiał do wytwarzania ciepła.

Najlepszym materiałem do wytwarzania ciepła dla naszego organizmu, jest tłuszcz; w lecie tłuszcz jest zbyt cennym.

W gorące miesiące letnie powinno być nasze pożywienie mniej obfite, osobliwie w tłuszcz.

Osobliwie potrawy tak zwane „pożywienie“ powinno być ograniczone.

Główną zasadą letniej diety powinna być prostota i regularność.

Nieregularność w jedzeniu doprowadza do niestrawności.

Co powinniśmy jeść? Przedewszystkiem nie wiele tłuszczu, nie za wiele mięsa, a szczególnie mięsa tłustego. Także nie za wiele jaj. Także unikać trzeba potraw ciężko strawnych. Gdy potrawy trudno strawne albo mięso i jaja w kiszce za długo pozostają, to łatwo fermentują i gniją, doprowadzając przy zamuleniu do febry i innych chorób żołądkowych.

Najlepszym z pokarmów w lecie jest pokarm roślinny.

Roślinnym pokarmem są jarzyna, sałata, owoce.

Odrucia jarzyną są prawie niebywałe, na odwrót mięso staje się szkodliwym dla zdrowia, gdy jest mniej świeżem, osobliwie jeśli do kuchni dostaniemy zabłądzone.

Także kiełbasy, mięsne konserwy, paszety trzeba jeść bardzo ostrożnie, gdyż w czasie gorącym podpadają one łatwo zepsuciu.

W lecie najlepszym jest drób, mięso cielece, gotowane mięso wołowe i chuda, świeża szynka.

Z jarzyn szpinak, inna świeża zielona jarzyna, sałata i dojrzałe owoce. Sałata jako dodatek do mięs dobrą jest bo wzbudza apetyt.

Nie dodawać do niej w gorącym czasie wiele tłuszczu, a zamiast octu i oliwy należy dodać soku z cytryny, i kwaśnej śmietany, którą to zaprawą, osoloną w pierw i wyciśniętą sałatę zalać.

Unikać trzeba w lecie potraw bardzo słonych i ostro korzeniami zaprawnych bo wzbudzają one pragnienie.

Gdy żołądek jest w stanie chorobliwym w lecie, należy się posilać przez dwa lub trzy dni tylko herbatą i wodą mineralną.

Najlepszą kuchnią w lecie jest kuchnia zimna.

Niekoniecznie jest w lecie dokuczać żołądkowi potrawami gorącymi. Zupy zimne mleczne, owocowe, jarzyn, leguminy mączne z jaj i owoców, jakoteż owo-

ce w stanie surowym i zupełnie dojrzałym są w lecie jako pokarm wskazane.  
*Kuchnia a zdrowie.*

## Pożar ropy.

Z Drohobycza donoszą: Ropa z wzbuchowego szubru „Oil City“ w Tustanowicach, spływająca rzeką Tyśmienicą zajęła się onegdaj na Tyśmienicy już w obrębie miasta Drohobycza. Olbrzymie płomienie i kłęby dymu, wydobywające się wczesnym rankiem z rzeki zaalarmowały mieszkańców, zwłaszcza, że ropa, płynąca przez śródmieście, groziła przetruciem się pożaru na śródmieście. Dzięki energicznej akcji miejskiej straży ogniowej zlokalizowano, a następnie stłumiono pożar. Niebezpieczeństwo wielkiego pożaru wobec wielkich mas ropy zapalnej, spływającej rzeką i potokami, nie jest wykluczone, wobec czego już przed trzema dniami jedna z tutejszych większych firm przemysłowych odniosła się telegraficznie do namiestnictwa, o zarekwirowanie pionierów, celem wdrożenia akcji zapobiegawczej. Bezwarunkowo koniecznym jest strzeżenie przez wojsko rzeki Tyśmienicy i pobliskich potoków, zalanych ropą, by uniemożliwić ponowny pożar, który powstać może przy najmniejszej nieostrożności.

Wczoraj miało przybyć do Tustanowic 150 żołnierzy celem sporządzenia zapasowego zbiornika ziemnego o pojemności 3.000 wagonów.

## Jubileusz błędu.

Trzydzieści lat temu — od 13. czerwca do 13. lipca 1878 r. — odbywał się kongres Berliński. Miał on wielkie znaczenie dziejowe, stał się bowiem punktem wytycznym, wszystkich dalszych wypadków politycznych, nadał kierunek niemal wszystkim sprawom europejskim. Dziś, w odległości lat trzydziestu znaczenie to rośnie, potęguje się, a zarazem wykazuje wszystkie błędy, jakich się na nim dopuszczono.

Dyrygentem kongresu był Bismark, najtęższa głowa polityczna w XIX-tym w. Zręcznie, niewidocznie, nadał on kongresowi charakter starcia się interesów słowiańskich z interesami germańskimi i wszystkie mocarstwa europejskie zaprzęgił do zwycięskiego rydwanu Prus. Dziś, w odległości lat trzydziestu, z podziwem spogląda się na zręczność jego, a zarazem na nieoględność, na brak zmysłu oryentacyjnego u innych polityków, którzy w kongresie owym uczestniczyli.

W interesie Europy całej leżało wyzwolenie ludów słowiańskich na Bałkanach, zapewnienie im możliwości bytu samodzielnego. Bismark potrafił dyplomatom wytłómaczyć, że wyzwolenie ludów bałkańskich zanadto wzmocniłoby potęgę Rosyi. Szło mu zaś tylko o utrzymanie „kości niezgody“, któraby nigdy nie pozwoliła doprowadzić do porozumienia mocarstw, zmuszała wszystkie do utrzymania

rujującego pogotowia wojennego, a równocześnie zapewniła Prusom dominację w Europie stanowisko.

W dążeniach swoich znalazł Bismark najsilniejsze poparcie Anglii. Najzaciętszy wróg Rosyi, ówczesny premier angielski D'Israeli (Beaconsfield) zacierał ręce z uciechy, że udało mu się „pokonać“ przeciwniczkę Anglii. Nie zrozuwał, że tym właśnie sposobem wytwarza jeszcze gorszego przeciwnika, jakim dziś dla Anglii są Niemcy.

Przedstawiciel Austrii Andrassy przyjął z rąk Bismarka skwapliwie ofiarowaną Bośni i Hercegowinę, poddając w ten sposób państwo, które reprezentował, pod wpływ Niemiec. Bośnia stała się źródłem antagonizmu między Austrią a Rosją, będącego do dziś podstawą całego ustroju między państwowego w Europie.

Najsmutniejszą rolę na kongresie odegrała najbardziej w nim interesowana Rosya. Osobisty przyjaciel Bismarka, hr. Szwałow, człowiek bez najmniejszych zdolności politycznych, nie znalazł ani słowa protestu, lecz poddał Rosję całkowicie wpływom Prus. Za uległość tę Rosya przypłaciła zupełnem odcięciem od Bałkanów i zmuszona została rzucić się na Daleki Wschód.

Był to szereg błędów, które pociągnęły za sobą smutne następstwa wytworzyły tę duszną atmosferę, jaka wciąż wisi nad Europą i daje się odczuwać wszystkim, nie tylko w stosunkach między państwowymi, ale i w wewnętrznym rozwoju państw europejskich. Śmiało powiedzieć można, że wszystko, co się dziś dzieje, ma swój początek w kongresie Berlińskim.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Sylweryusza, gr. kat. Fteodota.

Jutro rzym. kat. Alojzego, gr. kat. W. Św.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcją Ludwika Hellera):

W sobotę „Łapownicy“ (Intrata posada), komedia w 5 aktach; III-ci gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

W niedzielę „Bogaty wujaszek“, komedia w 4 aktach, gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

W poniedziałek „Pan Damazy“, komedia w 4 aktach, gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

We wtorek „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach, gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady. Prezydent miasta rozesał następujące zaproszenie. W sobotę 20. bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie uzupełnionej przez ostatnie wybory Rady miejskiej. Tym celem zechcą pp. radni zejść się w oznaczonym dniu, o godz. 3/4 9 przed południem w wielkiej sali ratuszowej, skąd udamy się o g. 9 in gremio na solenne nabożeństwo do kościoła katedralnego. Po skoń-

**Wzywamy publicznie** krawca Jabłońskiego,

by podał adres swej Pracowni

Garderobera.

Odpowiedź: Zawiadamiam uprzejmie, że Pracownia krawiecka, warsztat rękawic i czyszczenia odzieży z płam, przeistoczyła na ul. Sobieckiego 1. 12 II. piętra, gdzie nadal, wszelkie roboty krawieckie, szwalenie, tani i w najkrótszym czasie wykonuje W. JABŁOŃSKI. — Robota modnego ubrania marynarskiego od 10 zł. fason z dodatkami, chemizna czyszczenia i prasowania garnituru 1 zł. i t. p. — Ceny możliwie niskie. **Baczność!** Mundury Sokole wyrabia, przerabia i dopasowuje, czyści z płam, przyjmują do komisowej sprzedaży. Wszelkie przybory dostarcza.

**Baczność! Nie przeczyć! 1000 guilderów nie można dziennie zarobić, — ale 35 jest każdy wstanie bez wyjątku. — Kapitału nie potrzeba. II** Blizszych wiadomości udziela W. Zakroczyński, Lwów, Żółkiewska 5.



czonem nabożeństwie odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Wybór komisyi dla sprawdzenia wyboru Rady miejskiej.

**Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1. lipca 1908 wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Żerostawice (powiat Wieliczka) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Żerostawice.

**Z armii.** Dziennik rozporządzeń wojсковych ogłasza następujące zmiany w obrebie korpusów galicyjskich.

Pułkownik Jan Viemelzek zamianowany został komendantem domu inwalidów we Lwowie.

**Przeniesieni:** Kapitan Beck Józef 29 do 15 p. art. pol. Porucznik Beer Edler von Schlatt Ritter von Khüernburg Ryszard 80 p. do 92 p. p. Do rezerwy podpor. Nabywaniec Feliks 58 p. p. W stan spoczynku podpor. Krzepiński Stanisław 15 p. p.

**W obronie krajowej:** Podpułkownik Hasch Fryderyk 23 do 18 p. p., porucznik Engelscheinel Herman do 1 p. ułanów.

**Zniżenie cen soli** wejdzie w życie dopiero od 10 lipca br. Odnośne rozporządzenie gal. dyrekcyi skarbowej pojawi się w tych dniach.

**Odznaczenia zdrojowisk galicyjskich.** Na odbywającej się obecnie w Ciechocinku polskiej wystawie zdrojowej przyznano między innymi, nagrody zdrojowiskom galicyjskim. Dyplomy honorowe otrzymały: Krynica i Sanatorium dra Dłuskiego w Zakopanem, mała złota: zakład dra Chramca w Zakopanem, Klimatyka zakopańska i zakład leczniczy w Kosowie.

**Panu Dyrektorowi policji do wiadomości.** 19. bm. wpadł do mieszkania wdowy po introligatorze p. Hamuda, zam. przy ul. Żółkiewskiej 1. 63 agent pol. Lieblch, z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia mieszkania grożąc, że jeśli do południa tegoż dnia nie opróżni mieszkania „za włosy ją wyrzuci z tegoż“.

Na uwagę p. H., że bez wypowiedzenia, mieszkania nie opuści, energicznem „milcz!“ zabronił jej dalszych uwag.

Tajemnica tego gburowatego postępowania, leży w tem, że p. Lieblch jest krewnym właścicielki domu p. Schorowej.

Ponieważ, na skargę wniesioną na inspekcji przez p. Hamudę, pan komisarz stwierdził tylko nielegalność postępowania p. Lieblcha i zapewnił, że bać się nie potrzebuje, upraszamy pana dyrektora o łaskawe zwrócenie uwagi p. Lieblchowi, że postępowanie podobne ze stanowiskiem obrońcy mienia i spokoju mieszkańców, zupełnie nie licuje, i że trudno mieć zaufanie do policji, jeśli agenci jej sami napadają spokojnych mieszkańców.

**Fałszywy sanitaryusz.** Ostrzega się publiczność przed fałszywym sanitaryuszem, niejakim Stanisławem Kopystyńskim. Wydalony ze służby niedawno, obchodzi domy i pod pozorem dezynfekcyonowania mieszkań po tyfusie etc. wyciąga pieniądze od łatwowiernych.

**Upadek z rusztowania.** Na budowie Elektrowni miejskiej na Persenkówce, spadł robotnik Grzegorz Huk, lat 42 i złamał nogę. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło mu pierwszej pomocy.

**Usiłowane samobójstwo.** Michalina Dyszel, kasyerka, chciała onegdaj koniecznie rozstać się z tym światem. W tym celu kupiła sobie nadmanganianu sodu i całą dozę rozpuszczoną w wodzie wypiła. Ale skutek nie odpowiedział oczekiwaniom, bo zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, przepłukało jej żołądek na czysto. Dalszą kuracyę pozostawiono opiece domowej.

**Nieostrożność powodem wypadku.** Wczoraj o godz. 9 rano Benedykt Bojko z Zuchorzyc zostawił na ul. Królowej Jadwigi, konie z wozem bez dozoru. Dzieci bawiące się tam wylazły na wóz i zaczęły trząść z bicia. Konie tem spłoszone zaczęły unosić wóz, skutkiem czego kilkoro dzieci z niego pospadało. Jeden z nich Józef Rosenbaum (syn majstra szewskiego) dostał się pod koła, które mu przeszły przez głowę. Ciężko pokaleczonę zaopatrzone narazie w domu.

**Awantura na festynie.** Jakiś amator wolnego wstępu na festyny chciał się dostać koniecznie na jezioro Świtez w czasie festynu, ale za wstęp nie chciał płacić. Naturalną jest rzeczą, że władze municypalne festynu na to się zgodzić nie chciały. Wobec tego urządził ów amator, nazwiskiem Gustaw Beer, taką donośną awanturę, że go aż dwóch kaprali policji musiało uspokajać. Ale wzburzonego człowieka uspokoić, to rzecz trudna i dlatego musieli go odprowadzić na inspekcję policji, gdzie komisarz z tytułu swej powagi uspokoił go kompletnie.

— **Najdamacka demonstracya** przeciw ks. biskupowi stanisławowskiemu, ks. Chomyszynowi. Z Czerniowce donoszą: W zeszłą sobotę przejeżdżał przez Czerniowce biskup stanisławowski, ks. Chomyszyn. Na dworcu oczekiwali biskupa księża ruscy gr. kat. obrządku, a także kilkudziesięciu ukraińskich „akademików“ ze stowarzyszeń: „Sicz“ i „Zaporoże“. Gdy tylko pociąg zajeżdżał przed peron, a biskup wyjrzał oknem, chcąc rozmówić się z oczekującymi nań księżami, cała czereda „kulturowych“ akademików poczęła wyć w niebogłosy, podbiegła ku oknom wagonu i obsypała biskupa siekami karczemnych wywisk i obelg. „Chruń! — złodij! — lackij słuha! — na hak z nym!“ — należały jeszcze do najłagodniejszych epitetów. Nie przygotowany na takie przyjęcie, biskup cofnął się w głąb wagonu i zamknął okno. Borytele hałasowali jeszcze czas dłuższy, rozpoczęli właśnie śpiewać: „Wiecznaja pamięć!“, gdy wreszcie zjawili się policja — i z wielkim trudem rozpędziła demonstrantów. Rzecz dziwna, że księża ruscy, znający usposobienie swej „kulturowej“ młodzieży, a należącej do ukraińskiej partyi, dopuścili do czegoś podobnego. Zaci ci duszpasterze podczas całej afery uśmiechali się ironicznie i drwili z oburzenia księży staroruskich.

**Nowe Towarzystwo oświatowe w Królestwie.** Pisma warszawskie donoszą, że do władz gubernialnych warszawskich, wniesiono podanie o zalegalizowanie towarzystw p. t. „Oświata polska narodowa“.

Podanie podpisali pp.: prof. Wład. Holewiński, Ignacy Chrzanowski, Antoni Ossuchowski, dr. Julian Kosiński, Henryk Dembiński, inż. Stanisław Kontkiewicz, hr. Maurycy Zamoyski, inż. Piotr Drzewiecki,

Konrad Prószyński, inż. Świątkowski, ks. Szcześniak, Edward Gejsler, Henryk Sienkiewicz, Aleksander Głowacki, dr. Hasiewicz i Józef Natanson.

**Pożar w Lisichjamach.** Przed kilkoma dniami straszny pożar nawiedził wieś Lisiejamy pod Lubaczowem. Spaliło się 130 chat i zabudowań gospodarskich — 235 osób pozostało bez dachu i kawałka chleba. Szkoda wynosi 68.350 kor. Ubezpieczonych było tylko ośmnastu gospodarzy, na kwotę 10.250 kor. Zawiązał się komitet dla niesienia pomocy nieszczęśliwym, na którego czele stanęli ks. Kinal, dr. Mierzeński i p. Dubik. Komitet porusza o przysyłanie datków na ręce ks. Wincentego Kinala, rz. kat. proboszcza w Lubaczowie.

**Łudność Warszawy.** Według ostatnich obliczeń, Warszawa pod względem wyznań składa się: z 425.672 katolików, 277.769 żydów, 26.482 prawosławnych, 12.801 ewangelików augsburskich, 5.880 maryawitów, 4.347 kalwinów, 674 mahometan, 268 staroobrzędowców, 229 ormian gregoriańskich, 192 baptystów, 85 pogan, 18 karaimów i 2 menonitów.

**Pożar Dźwińska.** W gubernii witebskiej powstał w niedzielę ogromny pożar, który do chwili wysłania telegramów zniszczył 300 domów. Dźwińsk, miało powiatowe w gubernii witebskiej, leży na prawym brzegu Dźwiny zachodniej, w węzle dróg kolejowych do Petersburga, Rygi, Warszawy, Witebska i Libawy. Odległość Dźwińska od Warszawy wynosi 548 wiorst. Dźwińsk liczy około 75.000 mieszkańców, pośród których przeważają żydzi, mający w swych rękach prawie cały handel. Po żydach najliczniejsi są Łotyśze, dalej idą Białorusini, Rosjanie, Polacy i t. d. Pod względem wyznania jest około 20 procent katolików, 20 pr. prawosławnych, 12 pr. protestantów, 2 pr. staroawierców i 46 pr. żydów. Katolicy posiadają w miejscu dekanat i kościół parafialny. Dźwińsk posiada gimnazjum realne, gimnazjum żeńskie, tudzież 5 szkół miejskich. W r. 1890 liczone tam 30 fabryk, 865 robotników, a produkcję szacowano na pół miliona rubli. Rozwój miasta datuje się od czasu otwarcia linii kolejowych. Dźwińsk, w kronikach i dokumentach łacińskich zwany Dunenberg, albo Duneborg, ma burzliwe dzieje. W roku 1277 krzyżacy zbudowali tutaj zamek warowny, po którym pozostali dzisiaj tylko gruzy. W r. 1315 Litwini zburzyli ten zamek, ale krzyżacy wkrótce go odbudowali. W r. 1559 zamek i miasto, powstałe obok, przeszły w ręce Zygmunta Augusta, jako zastaw na koszt wojenne z powodu obrony Inflant przed Moskwą. Pakta poddania się Inflant królowi Zygmuntowi Augustowi i unia ich z Litwą w r. 1566, a wreszcie wcielenie ich do Polski na sejmie lubelskim w r. 1569 oddały wreszcie Dźwińsk pod panowanie Polski. Podczas wojen szwedzkich miasto ucierpiało ogromnie. Przy pierwszym podziale Polski w r. 1772 Dźwińsk dostał się w ręce Rosji.

**§ Z poczty.** Z dniem 20. czerwca 1908 otwartą zostanie przy ck. urzędzie pocztowym w Germankówce (powiat Borszczów) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

**Spółka Stolarzy Lwowskich**

ZALOŻONA W ROKU 1854.

TELEFON Nr. 566.

**LWÓW, pl. BERNARDYŃSKI 17**  
Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędných fabryk. Wszelkie zlecenia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące wykonuje jak najstarciej i najtaniej.

**JEDYNY** magazyn i pracownia pościeli poleca wielki wybór kolder, materaców, poduszek pierzanych, wkładów sprężynowych, siatek do łóżek i t. p. — jakoteż przerabia po 1 zł. 30 ct. koldry i materace. ♦ ♦ ♦ ♦ ♦

818

**KAZIMIERZ SKIBIŃSKI**

długoletni współpracownik firmy Schustera.

**Lwów, ul. Kopernika 1. 7.**



## Jojne Parasol u Zehnguta.

Chcąc zabić jakąś wczorajszą nudę, wlażłem najniespodziewanej w świecie do tinglu zwanego szumnie: „Variete Bristol“.

Zrujnowawszy się na drogi wstęp, (który wynosił 3 K 60 hal.) nasłuchawszy do syta żydowsko-pruskich szwargotań i meta-spiewów, znudzony jednostajnym widokiem kiepsko wypchanych, trzęsących się biustów i tydek, wylisiałych prusaczek, chciałem już opuścić ten przybytek demoralizacji i germanizmu, gdy w tem usłyszałem głos skierowany domnie:

— Serwus, redaktor!

Odwrociłem się i ku memu największemu zdumieniu zobaczyłem Jojnę Parasola, w elegackim angielu, przy złotym łańcuchu, wyglądającego nadzwyczaj imponująco.

Zbliżyłem się z zamiarem nagałania mu impertynencji, ale wstrzymał mnie ruchem ręki, dodając:

— Czicho! ja już wim, co pan chce powiedzieć, ale jak pan już tu raz przychodził, to może pan bycz całkiem szmiało ze mną „per-ty“ i nie poczebuje pan sze obrażyć.

— Cóż pan tu robi?

— A co pan tu robi? Ja jest tu sztagast i tu jest najpierwszy interes, a tamte inne z handele, z tramwaju i zy szklanki to jest tylko „nebengeschaft“; ale jak pan tu przyszedł, to z panem jest już całkiem fel!

— Dlaczegoż to? — pytam, siadając na wolnem krześle.

— Zaraz to panu wytłumaczy.

Ale pan redaktor pozwoli szklanki piwa?

— Nie, dziękuję.

— Koniecznie, na moje zdrowie.

— Hej! kelner, zwei Glas Pilsner! — na konto pana redaktora.

Zachnąłem się mimowoli, ale Jojna spojrzawszy na mnie drwiąco zauważył:

— To pan by chciał moje zdrowie mojem piwem picz! Ładny interes. Ale my sze już później porachujemy, to pan nic nie bendzie stratny.

Pominałem milczeniem ostatnią uwagę i ponowiłem pytanie co do jego bytności w Bristolu.

— To jest tak — zaczął Jojne.

Do ty tingel przychodzi samy inteligencji: reizendery, kademiki, doktory, kilka oficery, kupcy od szwini, studenty i tym podobny biwatele.

Taki młody podskakewycz jak zobaczy taki achorki, to myśli, co jest już w piąty niebi i straczi na szampany wszystko co ino ma przy sobi. A jak on już wszystko straczi, to on przychodzi do Jojny, mówi jemu „pan dobrodziej“ sfunduje kołacy i zastawi zegarek, potem papirusznicę, pierszczonek i co tylo ma kole szebi, a potem to on pożyczyci piniędzy na dobry procent. Od tego jest tutaj Jojny i takiego ma on tu interesu.

— Cóż panu z tego przyjdzie, że jesteś im pomocny w traceniu zdrowia i piniędzy?

— Co mi przyjdzie? Wszystko. Od właszczyczela ja mam procent od szam-

pana, od achorki tyż, od goszcza tyż, to jak sze to razym zliczy jest fajny grejcar.

— Sługa pana hrabiego! — powitał przechodzącego jakiegoś młodzieńca.

— Cóż to za hrabia — pytam zaciekawiony.

— Tu jest same hrabie. Jak ja takiemu osłemu powim „panie hrabio“ to un trzy razy tyli płaczi i przed taki achorki chce si za prawdziwego hrabiego pokazać. A że ja ich tu wszystkich znam, to ja poczebuje tylko zrobić wink do achorki, to ona mu także nazywa hrabiem i zaraz proszy o jakiś złoty pamiontki.

— Ależ czemuż wszyscy po szwabsku szwargotają?

— A jak mają mówić. Achorki szwabski, achorki szwabi, reizendery tyż, gospodarz żyd, kelnerzy żydy, ja żyd, to jak si inaczy ma mówić? Zresztą pan nie zna Polaki? Taki Polak jak nie umi po niemiecku to powi, że jest Rosyan i będzie po rusku mówił, aby tylko nie mówicz po polsku, a z taki achorki to un szy na mi-gi porozumi, a po niemiecku to tylko „zahilen“ woła. I więcej mu nawyt nietrza.

— Ależ to łajdactwo!

— To nie jest łajdactwo, to jest interes, do taki bajzel katolyczka nie pójde, żydówki nie chcą, bo zaraz po polsku zaczyna mówić, a tylko szwabka umi sze znależcz i wszystkich z góry traktowacz. A czy to dobry interes, niech sze pan gospodarza zapita.

— Długo chyba wam się publiczność za nos wodzić nie da.

— Czemu ni? Głupich jest zawsze doszcz, a jak si trochy połapią i przestaną chodczic, to si da jedny sto koron na ryklamy, drugi sto koron na ryklamy i znów si nowych przyciągni.

— Uczciwy chyba nikt reklamy wam zrobić nie zechce.

— Oj pani redaktor, czebi musi trochy chlupać w głowi, jak ty możysz jeszcze tak gadacz. Za piniędzy dostani si wszystko, a najprendzy sumieni, zwłaszcza jeśli go ktoś nie ma; a chce si pan przykonacz, to niech pan zy trzy dni nic nie ji, a potem przyjdzie do mnie to pogadamy. Tymczasem moje szanowani, bo ten młody hrabia idzie do wychodek i ma palec za kamizelki, a to jest mój znak, to muszy za nim pójszcz.

I poszliśmy: Jojne do wychodku, ja do domu.

## Wypadek z balonem.

(Do ryciny).

Rycina nasza przedstawia wypadek podczas wlotu balonu we Wiedniu, w Praterze. Wypadek skończył się na szczęście dla podróżnych w balonie, bez szkody — tylko balon ucierpiał. Balon prowadził znany areonauta Dr. Schlein. W jego towarzystwie znajdował się Dr. Komyński ze swą siostrą. Wiatr wpędził balon na drzewo, a wystająca gałąź, podarła pokrywę balonu. Dr. Schlein za pomocą liny bezpieczeństwa, umocował

balon w powietrzu, między gałęziami olbrzymiego drzewa. Sprowadzono straż pożarną i jej pomocy, Dr. Schlein i jego towarzysze zawdzięczają, że bez uszkodzenia wydobyli się z przykrego położenia.

## Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zabrał głos p. dr. Battaglia i zwrócił się przede wszystkim przeciw onegdajszej mowie p. Diamanda. Zbił mylnie poglądy p. Diamanda, co do znaczenia solidarności Koła polskiego, a następnie zaznaczył, iż gdy Koło polskie liczy się z istotnymi warunkami i stara się zrobić, to, co jest możliwem do zrobienia, to obóz socjalistyczny domaga się zniesienia podatków konsumcyjnych, i równocześnie podwyższenia płac urzędników i funkcyjnaruszów państwowych, zabezpieczenia na starość, a nie mówi, skąd wziąć pieniędzy na to wszystko, bo projektowane przez socjalistów podatki, przyniosłyby zaledwie 10 milionów koron.

Polityk musi być uczciwym i nie obudzać apetytów na to, co jest niemożliwem do osiągnięcia. Dalej dowodami wykazał mowca, że to, co p. Diamand mówił o bezskuteczności akcji Koła polskiego, nie jest zgodne z prawdą. Koło polskie spowodowało obniżenie z dniem 1-szego czerwca bieżącego roku ceny soli, spowodowało obniżenie należytości za doręczania sądowe. Pomyślnie będzie, pomimo wielkich trudności załatwienia sprawa opalania lokomotyw ropą. Za przyczynieniem się Koła polskiego, nastąpi obecnie poprawa płac najniższych kategorii urzędników państwowych, kolejowych, funkcyjnaruszów pocztowych itd.

Mowca żąda dalej wyjawienia nazwiska tego posła, który donosi p. Diamandowi o tem, co się w kole polkiem dzieje. Jest to nie możliwem. Dopóki p. Diamand nazwiska nie wskaże, należy twierdzenie jego uważać za kłamstwo.

Postępowanie socjalnych demokratów jest tylko czystą komedią. Występują oni przeciw rządowi, ale najostrzejszych środków, by obalić rząd, nie używają, gdyż obawiają się rozwiązania Izby i przyszłych wyborów. Dalej w trafnych słowach charakteryzuje dr. Battaglia obecny parlament, który goni za efektami zewnętrznymi, a do przeprowadzenia rzeczowej roboty nie jest zdolny.

Następnie przemawiali Hanusch (soc. dem.), ks. Gentili (włoski katol.), Funke (niem. postęp.), który wyraził zapatrywanie, że jego zdaniem każdy naród powinien swoje szkoły opłacać; dalej poseł Ausobsky (soc. dem.), poczem zabrał głos poseł Petelenz, który omawiał sprawy personalu państwowego, dalej odpierał ataki przeciwko min. Korytowskiemu, objaśniał stanowisko Koła polskiego wobec rządu, polemizując z p. Diamandem, wreszcie poruszył potrzeby uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, krak. szkoły przemysłowej itd.

Minister oświaty Marchet odpowiedział na interpelację Adlera z 17 bm.,

**DROGUERYA**

Magistra farmacyi

**B. HAHNA**

WE LWOWIE, UL. GRÓDECKA L. 87.

poleca: znakomite artykuły apteczne, perfumy, wodę kolońską o zapachu właściwym, oraz fiołkowym, konwaliowym i bżowym, na wagę. Przybory toaletowe, chirurgiczne i t. p. po bajecznie niskich cenach.

O połowę taniej, niż wszędzie! Pracownia mechaniczna, Lwów, ul. Sykstuska 23, wykonuje wszelkie roboty mechaniczne pod gwarancją i o połowę taniej, niż wszędzie, a mianowicie: naprawia rowery, maszyny do szycia i do pisania i t. p. Najtańszy skład rowerów i przyborów do tychże: Siodełka od 4— do 12— K., Łatarki od 5— do 18— K., Karbit w puszkach od 0:40 do 1— K., Dzwonki od 0:80 do 5— K., Trąbki rowerowe od 2— do 15— K., Pompy od 1— do 10— K., Płaszczki od 7— do 16— K., Węże (szlauchy) od 3:50 do 16—, Pedaty od 5— do 10—, Śruby, konusy, klej w tubkach, szczotki do czyszczenia, oliwa, palniki, klucze francuskie i t. p. sprzedaję jak najtańiej. O liczne zlecenia upraszając, kreszę się z głębokim szacunkiem

**Leonard Wanke**

mechanik

Lwów, ul. Sykstuska 26.



oraz Malika w sprawie doniesienia dzienników o słowach cesarza, wypowiedzianych podczas otwarcia ochronki. Minister oświadczył: Jest to niezachwianie uznana zasada, że o oświadczeniach cesarza, wobec którego z ministrów, które z natury swej są wyłącznie przeznaczone dla dotyczącego ministra, ministrowie nie dają żadnych wyjaśnień, ani też nie mogą czynić komentarzy. Jeżeli więc zasadniczo nie mam możliwości dania wyjaśnień o tych słowach, to z drugiej strony nie waham się stwierdzić, że uwagi te, które dotyczyły jednego i drugiego zajścia w ostatnich czasach, z całą pewnością nie zwracały się przeciw rektorom wogóle, ani też przeciw uchwałam, jakie rektorowie powzięli za moją aprobatą, na odbytej pod moim przewodnictwem konferencji. Według mego przekonania nie ma powodu do zaniepokojenia, czy to publicznej opinii, czy też osób interesowanych.

## TELEGRAMY „Gońca Polskiego”.

### Strejk na uniwersytetach.

Kraków. Strejkujący studenci w Krakowie uchwalili zawieszenie strejku od poniedziałku.

W Bernie otwarto politechnikę czeską. Strejkująca młodzież usiłowała hałasowaniem przeszkodzić wykładom. W Bernie na politechnice zaburzenia trwały całe przedpołudnie. Mimo to wykłady odbyły się.

W Insbruku strejk trwa dalej. Wiedeńscy skrajkowie uchwaliли również dalej strejkować.

### Mianowania.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości przedniósł sędziego powiatowego dr. Andrzeja Rayskiego z Sokołowa do Przeworska, zamianował radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu powiatowego sekretarzy sądowych z Krakowa: Antoniego Szpunara dla Kalwarii, Tadeusza Łobaczewskiego dla Kęt, zamianował adyunkta Kazimierza Albrychta w Dębicy, sędzią powiatowym w Sokołowie.

### Sejmy.

Lublana. Sejm przyjął wczoraj przedłożenie w sprawie reformy krajowej ordynacji wyborczej. Następnie sesję odroczone.

Tryest. Sejm przyjął jednogłośnie reformę wyborczą.

Budapeszt. W sejmie rozpoczęły się wczoraj rozprawy o ustawie w sprawie podwyższenia podatku od wódki. Przemawiali najpierw Chorwaci przeciw ustawie, posługując się językiem chorwackim.

### Rozruchy w Persyi.

Berlin. Dzienniki donoszą z Teheranu, że szach perski zgromadził już znaczniejsze siły wojenne, składające się z 8 batalionów piechoty, jednej brygady kozaków, 18 dział i oddziału kartaczówek, jako siłę zbrojną, przeznaczoną do rozpędzenia parlamentu.

Londyn. Do dzienników donoszą z Teheranu, że szach dotychczas nie odpowie-

dział na ostatni memoriał parlamentu. Szach otrzymał znaczne posiłki rozmaitych szczepów i nie jest skłonny do ugody, widocznem jest, że chce przywrócić absolutyzm. Kupcy w Teheranie oświadczają się za zamknięciem sklepów i za wstrzymaniem ruchu handlowego.

### Kandydatura Tafta.

Chicago. Taft otrzymał przy głosowaniu konwentu republikańskiego 702 głosów, poczem nastąpiło nominowanie jego na kandydata na prezydenta jednogłośnie.

Waszyngton. Roosevelt, na wiadomość o nominacji Tafta na kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyraził konwentowi z tego powodu życzenia.

### Nadania.

Po pięćdziesiąt groszy za jeden wiersz poitowy. Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny

— Dr. Fr. Fruchtmanna —

odnowiony i rozszerzony znajduje się obecnie we LWOWIE, przy ul. Sykstuskiej 15, II. p. Dom Secesyjny.

Ochrona w sprawach karnych, Rada Sądu  
**Maxymowicz** 420  
mieszka ulica Krasickich 8.

# Dla Letników

Próbka Maggiego przyprawy 12 hal.

858

## MAGGIE'GO PRZYPRAWY

z gwiazdką

używa się dla polepszenia zup,

:: :: sosów, jarzyn i t. d. :: ::

MAGGIE'GO oszczędna, a dobra kuchnia.

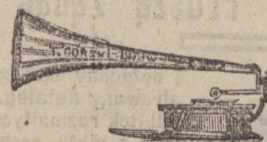
Hurtowna i detaliczna  
sprzedaż dla GALICYI

## Gramofonów i Płyt

oryginalnych amerykańskich z „Aniolkiem”. — Ceny fabryczne po — 90, 1.20, 1.60, 1.90, 2.30, 2.80 Kor. i wyżej. Odsprzedającym odpowiedni rabat. Wszelką korespondencję i zamówienia z Galicyi proszę odsyłać wprost na ręce naszego zastępcy **T. GÓRSKIEGO** we Lwowie. — Sprzedaż za gotówkę i na raty. Centralna zamiana starych płyt.

**TADEUSZ GÓRSKI, Lwów pl. Maryacki 8.**

Towarzystwo akcyjne Gramofonów. — — — — Cenniki wysyła się gratis.



### SPECYALNY MAGAZYN NOWOŚCI

dla Pań i Panów poleca:

Kapelusze P. & C. Habiga i w. in. Rękawiczki, Białą masą, Kurtki, Praszoza, Krawaty, Boa, Bluzki, Paski, Wyroby ze skóry, Perfumerya itp. Ceny niskie.

**TADEUSZ GÓRSKI**

we Lwowie, plac Maryacki 8.

Wkładki na książeczki oprocentowuje

po

4 1/4 %

Dziennie podjąć można znaczne kwoty.

Ustrzedni banka ——— czeskich sporzitelien

SYKSTUSKA 15.

FILIA WE LWOWIE.

TELEFON L. 1008.

Kapitał akcyjny K 10,000.000.

Wkładki K 80,000.000.

Udziały

WADYÓW I KAUCYI

Wkładki na rachunku oblicza

po

4 1/4 % — 4 1/2 %

stosownie do terminu wypowiedzenia.

Transakcje wszelkiego rodzaju, wypłaty na obce miejsca, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, obcych walut i monet.

# W. ADAMSKI

Lwów Hotel Żorża

poleca świeżo otrzymane

o w wielkim wyborze o

Materie na meble - Dywany - Portyery - Firanki - Chodniki - Kapy - Serwety itp. ——— oraz kolosalny skład Tapet i dekoracji.



**DROBNE OGŁOSZENIA**

po 4 halerczy od wyrazu.

Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

**Długoletni oficyalista** w dobrach J. E. Hr. Kazimierza Badeniego posiadający chlubne i długie świadectwa, pilny pracowity i trzeźwy, poszukuje posady oficyalisty prywatnego, lub dozorcę domu. Lat 46, żonaty i dietny. Łaskawe oferty przyjmie Administracja "Gonca Polskiego", Podwałe 7, pod Oficyalistą. 873

**Parcele** budowlane w ślicznym położeniu przy ul. 29. Listopada, tuż obok stacji tramwaju elektrycznego. Wiadomość u dzielnego właściciela Willi Tekli na przystanku. 864

**Zaraz umieścimy** 200 dozorców fabryk cegieł, płace wysokie miesięczne, posady stałe roczne. Poszukujący pracy wszelkich zawodów znajdą umieszczenie: **Konces. Agencja Pośrednictwa, Lwów** Ormiańska 30. 865

**Poszukiwany** gorzelnik (na przyszłą kampanię ewentualnie już od 1. lipca). Wiek do lat 40, rel. rzym. kat., z ukończoną szkołą gorzelnianą i kilkoletnią praktyką przy aparatach kolumnowych ciągłych. Zgłoszenia tylko pisemnie z kopiami świadectw i metryki adresować do Zarządu dóbr Czernichów p. Romanówka. 837

**Biuro Niemczynowskiej** przeniesione z Sienkiewicza na plac Akademicki 3., Lwów, umieszcza wszelkie siły nauczycielskie, bony — także cudzoziemki, oficyalistów, służbę męską, żeńską. 845

**Rządowo upoważniony** przedsiębiorca budowlany, długoletni praktyk zawodowy, poleca się W. Panom właścicielom realności, mającym przeprowadzić rekonstrukcję, i reperację w domach swoich. Z wysokim poważaniem

**Bartłomiej Kreiser**  
Stanisławów, ul. Halicka 1. 68. 834

**Posiadacze**

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodnie spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcję. Do ciągnięcia lipcowego, polecamy grupę: **1 los austr. Czerwonego Krzyża**  
**1 los węg. Bazylika**  
**1 los serbski 10 fr.**  
**1 los węg. losziv.**

Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn. 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

**SCHÜTZ i CHAJES**  
Dom bankowy, Lwów,  
ul. Kopernika 1. 5. (dom własny).

**Osoby** (panie i mężczyźni) w sferach kupieckich dobrze wprowadzone znajdują dobry zarobek za stałą płacą. Zgłosić się między godziną 2—3 popołudniu. Lwów, Podwałe 1. 7.

**Wozy** ciężarowe na jednego i na dwa konie są do sprzedania. **Matiaszewski, Janowska 1. 30.** 875

**W Mikuliczynie** w ślicznym położeniu, blisko lasu i kąpiel w Frucie, trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia na lato. Wózek do dyspozycji. Zgłoszenia "Aurora" Lwów, Podwałe 7.

**Dom do wynajęcia**

składający się z pokoju i kuchni, blisko kolei w Krzywczycach na polu lesienickim, odpowiedni na pobyt letni. Wiadomość "Goniec Polski", Podwałe 7. 854

**"Umieścimy** tysiąc ludzi, posady stałe. Poszukujący pracy wszelkich zawodów znajdą umieszczenie. Potrzebni kucharki, służący dworscy. **Biuro Lwów, Ormiańska 30.** 841

**Jest** do wynajęcia zaraz mieszkanie suche, słoneczne, widne, złożone z 5 pokoi, łazienki, pokoju służbowego, z wszelkimi wygodami. — **Niesiołowski, Stryjska 12 b. I. p.** 815

**Umieścimy** 1000 młodych ludzi, posady stałe. Poszukujący pracę wszelkich zawodów znajdą umieszczenie. Potrzebni: gorzelnicy, nauczycielki, kucharki, lokaj dworskich. **Biuro, Lwów, Ormiańska 30.** 855

**Mężczyzna** przystojny lat 41, z lepszej klasy robotniczej, szatyn, pragnie poznać pannę, w celu matrymonialnym. Mały posag pożądan. Mapensę rządową 1.400 kor. Łaskawie zgłoszenia pod "Wyjazd" Poczta główna, Dworzec. 847.

**— Kupno okolicznościowe! —**

**Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 1 zł. 75 ct. 30.000 sztuk** nabyłem i dlatego sprzedaję 1 dobrze idący zegarek-zemontoir-kotwiczny ze srebra Gloria, z werkiem szwajcarskim, co 36 godzin (a nie 12 godzin) do nakręcania w pięknie ryżowanej kopercie, ze wskazówką sekundową wraz z łańcuszkiem pięknie pozłacanym lub posrebrzanym tylko za 1 zł. 75 ct. Dalej ofiaruję prawdziwie pozłacany, 36-godzinny, doskonały szwajcarski remontoir kotwiczny wraz z pozłacanym łańcuszkiem za 2 zł. 50 ct. Za każdy zegarek 3-letnia pisemna gwarancja. Wysyłka za zaliczką. **S. KOHANE**, dom eksportowy dla zegarków szwajcarskich, Kraków Nr. 148. Otrzymałem niezliczone pisma dziękczynne i ponowne zamówienia. Za towar niepodobający się zwrot pieniędzy. 879

**Proszę ządać darmo**

I opłacony mój główny bogato ilustrowany katalog. Zawiera on 3000 odbitek rozmaitych gatunków zegarków z niklu, srebra i złota, jakoteż różnych solidnych przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, towarów ze stali ze skóry itd. po cenach oryginalnych. ::

- |   |         |
|---|---------|
| Niklowy remontoir zegarek K   | 3-50    |
| Systemu roskopf patentowany zegarek   | K 4—    |
| Szwajcarski oryginalny system Roskopf patentow. K   | 5—      |
| Registrowany „Adler” Roskopf niklowy anker remont. zegarek  | K 7—    |
| Remont. zegarek z goldinu „Luna” werk podwójnie kryty   | K 9—    |
| Remont. zegarek srebrny „Gloria” werk otwarty   | K 8-40  |
| Srebrny remont. zegarek podwój. kryty   | K 12-50 |
| Srebrny łańcuszek pancerny z wskakującym pierścieniem 15 gr. ciężki   | K 2-60  |
| Z rosyjskiego Tula niklu remontoirowy zegar „Luna” z werkiem, pod. kryty  | K 10-50 |
| Zegar kukułkowy K 8-50, Budzik K 2-90, Zegar kuchenny K 3—, Zegar szwarzwaldzki K 2-50, za każdy zegar 3-letnia pisemna gwarancja. Nie ma ryzyka! — zamiana dozwolona :: :: :: albo zwrot pieniędzy. :: :: :: |         |

Pierwsza fabryka zegarków w Brück

**— HANS KONRAD —**

c. k. nadworny dostawca w Brück Nr. 893 (Czechy).

870

**KEFIR**

poleca i dostarcza do mieszkań

**Mleczarnia Przeworska**

Lwów, ul. Polna 25. 832

**BEZ KONKURENCYI!**

Wanny trwałe cynkowe od złr. 7.

gdzieindziej te same od złr. 10.

Poleca własnego wyrobu 860

**WOJCIECH ZAJĄC**

Lwów, Osolińskich 14.

Cenniki gratis.

Broszury i uznania za roboty od 12 lat wykonane na żądanie

**Wilgoć i grzyb domowy**

usunie każdy sam przesyłką próbną (3 kor.). Większe roboty w kościołach, pałacach, etc. wykonują moi sumienni robotnicy. — Gwarancja wieloletnia. —

Impregnowane przeciw butwieniu, myszom i owadom

**plyty słomiane**

(patent: Mossoczy, N. 21215 niepalne)

do budowy domów, willi, pokoi strychowych, ścian działowych, wykładania ścian zimnych, lodowni, suszarni etc.

**Zamówienia:**

**BIURO FABRYKI „GLAZURYNY” i**

**= PATENT. PŁYT SŁOMIANYCH. =**

**Lwów, Hetmańska 12. (Spółka Budowniczych).**

824

**Biuro Pracy** — Lwów, Ruska 18, poszukuje kucharki służącej do wszystkiego — zaraz. 842

**Letnie mieszkanie**, pokój umeblowany w sady do wynajęcia bardzo tanio we Lwowie. Wiadomość: **Biuro przewozowe, Chorażczyzna 5.**

**Na Zniesieniu** są dwa domy do sprzedania, muryrowane, nowe, jeden o sześciu, a drugi o trzech ubikacjach. Blisko rogatki Żółkiewskiej. Wiadomość u **Piotra Wertyporocho.** 886

**Młodość twarzy**

Można osiągnąć jedynie przez masowanie nowym systemem. Również wszelkie masażę częściowe, wykonuje warszawska dyplomowana i koncesjonowana masażystka. Zgłoszenia listownie: **Zielona 3 l. p., „Astra”.**

**Przez czas wakacji**

- kursa przygotowawcze -

do

egzaminu kwalifikacyjnego, do matury seminaryjalnej i egzaminu wstępnego do seminaryum nauczycielskiego.

Nauka prowadzona systematycznie i gruntownie. Siły fa- chowe.

Panie z prowincji znajdą wygodne umieszczenie.

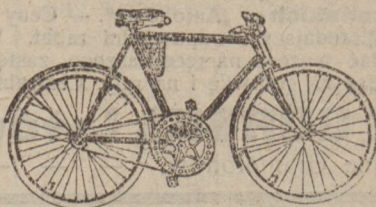
ZAKŁAD NAUKOWY

**Amelii d'Endel**

Lwów, Akademicka 1. 3.

429

Jak długo  
zapas starczy!



Jak długo  
zapas starczy!

**SPRZEDAJE****R O W E R Y**

z wolno bieżącym kołem (Freilauf)

po kor. 100 ♦ ♦ ♦ ♦ tylko za gotówkę.

Największy w kraju główny fabryczny skład

Rowerów MULTIPLEX,

**W. SCHLAWE**

Lwów, Batorego 12—14.

881